

IZABELA LEWANDOWSKA-MALEC  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

## *Poselstwo króla Anglii na sejmie w 1637 roku w sprawie likwidacji gdańskiego stempla na angielskie sukno*

„I poznałam wartość każdego uścisku dłoni,  
każdego spojrzenia w oczy.  
Każdego *dzień dobry* i *do widzenia*. Każdego uśmiechu.  
Miałam to szczęście. Zobaczyłam Człowieka w człowieku”.  
aeszka

### Abstract

#### Legation of the King of England at the Polish Sejm in 1637 Concerning the Liquidation of the Gdansk Stamp in the English Cloth

The trade contacts between the Kingdom of England and the Polish Commonwealth in the 17<sup>th</sup> c. were very lively. The commodity which was in particularly high demand in Poland was the English cloth. It was the English Trading Company with its seat in Elbląg that had the privilege for its supply. Yet political problems had exerted a negative impact on a harmonious economic cooperation. During the so called “Prussian” war of 1626, Gdańsk had retained its allegiance to the Polish Commonwealth, whereas Elbląg surrendered to the Swedes. In retaliation, at a Parliamentary session of 1628, Gdańsk had been granted compensation for the losses caused by the war and subsequently, due to the empty state treasury, it was granted the right to charge stamp duty on the cloth that was obligatorily transported through the Gdańsk port. Finally, the Trading Company had been deprived of its seat in Elbląg. The efforts of the Company agents, who also enjoyed the status of royal envoys, aimed at establishing the company’s seat in Gdańsk and ultimately liquidating the Gdańsk duty stamp. An example of the activities undertaken by the Company was the diplomatic mission of Francis Gordon at the Polish Sejm in 1637. His legation had been received and heard by the deputies of the Polish Diet on 18 February; Gordon had read the letter of king Charles I Stuart pointing to the dangers and losses which resulted from stamping English cloth by the Gdańsk port authorities. Yet Gordon’s mission did not achieve anything as the Sejm’s session ended ineffectively and no resolutions were passed. The battle for the liquidation of the stamp continued. At a successive Sejm session in 1638, a resolution concerning a temporary suspension of the Gdańsk privilege had been reached; it was even debated whether the privilege is at all in accord with the law of the Polish Commonwealth, if it constituted a restriction of the freedom of trade. Finally at a Sejm session in 1647, it was decided that the stamp should not be withdrawn, but that other port cities should also have a right to use it.

**Key words:** Kingdom of England, the Polish-Lithuanian Commonwealth, Baltic trade, stamp duty for cloth

**Słowa kluczowe:** Królestwo Anglii, Rzeczpospolita Obojga Narodów, handel bałtycki, opłata stemplowa na sukno

## Wprowadzenie

Od drugiej połowy XVI w. Rzeczypospolitą łączyły z Królestwem Anglii rozległe interesy gospodarcze. Wyłączność na prowadzenie handlu z Polską uzyskała od królowej Elżbiety I przywilejem z 17 sierpnia 1579 r. spółka kupców angielskich pod nazwą Kompania Wschodnia (*Eastland Company*)<sup>1</sup>. Jej siedziba znajdowała się w Elblągu, który w tym czasie rozwijał się gospodarczo w sposób imponujący, stanowiąc silną konkurencję dla Gdańska.

Podstawowym towarem, którym handlowała Kompania, było angielskie sukno. W XVI w. w basenie Morza Bałtyckiego Anglicy sprzedawali głównie dwa gatunki: tańszą karazję i tuzinek oraz droższy falendysz. Karazja to „grube sukno z wełny czesankowej o mało wyrafinowanej obróbce i włochatej fakturze”, tuzinek, czyli „cienkie sukno pośledniejszego gatunku”, znano w dwóch postaciach jako pojedynczy lub dubeltowy; falendysz zaś to sukno „cienkie wysokogatunkowe”<sup>2</sup>. Z początkiem XVII w. zaczęto handlować wyrobami bawełnianymi, a później tekstyliami jedwabnymi<sup>3</sup>. Angielskie towary włókiennicze w Rzeczypospolitej kupowała przede wszystkim szlachta; w jej interesie cła wwozowe były bardzo niskie i za sukno wahały się w granicach 1–1,5%<sup>4</sup>.

Monopolowi Kompanii zagrażała działalność kupców ryzykantów (*Marchants Adventurers*)<sup>5</sup> oraz holenderskich przewoźników. Ci ostatni dominowali na morzu. Holendrzy skupowali sukno niewykończone, wykańczali je we własnych manufakturach, a poprzez proces naciągania jeszcze zyskiwali na jego długości. Wreszcie, zaopatrzwszy w angielskie znaki, sprzedawali w krajach bałtyckich, w tym w Rzeczypospolitej<sup>6</sup>. W celu usunięcia konkurentów Kompania wielokrotnie czyniła starania o pozwolenie na handel suknem niewykończonym, gdyż po przywozie do Polski możliwe było jego wykończenie przez polskich rzemieślników. Problemem dla Kompanii okazał się także wzrost rodzimej produkcji włókienniczej, która skupiła się w Gdańsku i w Wielkopolsce, gdzie wytwarzano popularne samodziały. Wreszcie przywożono sukno drogą lądową ze Śląska, Niemiec i Czech<sup>7</sup>. Kompania Wschodnia walczyła więc stale o utrzymanie swojej monopolistycznej pozycji, osiągając na przełomie wieków znaczącą przewa-

<sup>1</sup> E.A. Mierzwa, *Polska a Anglia w XVII wieku*, Toruń 2003, s. 150.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 59; szerzej E.A. Mierzwa, *Anglia a Polska w pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1986, s. 181–182.

<sup>3</sup> E.A. Mierzwa, *Anglia...*, s. 176.

<sup>4</sup> A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2001, s. 53–54.

<sup>5</sup> Angielskie stowarzyszenie kupieckie, zob. S. Ronald, *Elżbieta I – królowa piratów*, przeł. A. Siennicka, Warszawa 2009, s. 17, s. 69; S. Mioduszewski, *Pod flagą kupców ryzykantów*, Gdańsk 1969, s. 21.

<sup>6</sup> E.A. Mierzwa, *Anglia...*, s. 176.

<sup>7</sup> *Idem*, *Polska...*, s. 59, 63.

gę. Obroty spółki były tak duże, że zyskała prestiż „Kompanii Królewskiej”<sup>8</sup>. Spółka utrzymywała swoich agentów, którzy prowadzili szeroką działalność – kontaktowali się z władzami miast portowych i władzami państwowymi.

Sytuacja sukiennictwa angielskiego uległa pogorszeniu za panowania Stuartów. Szkodliwość ich polityki względem tej manufaktury przejawiała się w egzekwowaniu ograniczeń poprzez kontrolę cechów. Nie popierano wolności produkcji i handlu<sup>9</sup>. W rezultacie w trzeciej dekadzie XVII w. produkcja sukna spadła o połowę w stosunku do końca poprzedniego stulecia<sup>10</sup>.

## Sytuacja miast pruskich po wojnie „o ujście Wisły”

Ósmego lipca 1626 r. Szwedzi pod dowództwem swego króla i znakomitego wodza Gustawa Adolfa uderzyli na Pomorze od strony Inflant. Bez walki zajęli Piławę, kierując się następnie w stronę Elbląga i Malborka, a wreszcie Pucka, by stanąć na wprost Gdańska. Władze miejskie nie zamierzały poddać miasta, oczekując na odsiecz. Atak szwedzki przeprowadzony jesienią udało się odeprzeć, podobnie zresztą jak wiosenny. Stanisław Koniecpolski zwyciężył w polu pod Lubiszewem, a eskadra polskich okrętów pod dowództwem Arenda Dickmana pokonała siły szwedzkie na morzu<sup>11</sup>. Została przełamana blokada Gdańska, którego wierność wobec Rzeczypospolitej oraz króla podnoszono na sejmie toruńskim nadzwyczajnym w 1626 r. oraz sejmie zwyczajnym warszawskim w 1627 r. Prawdopodobnie z powodu miejsca obrad (w Toruniu) doszło do manipulowania treścią uchwały sejmowej sejmu ekstraordynaryjnego, którą zatytułowano *Miasta Toruń y Gdańsk*, tym samym oddając Toruniowi pierwszeństwo w staraniach o rekompensatę za zasługi<sup>12</sup>. Rok później kolejność miast zamieniono w druku konstytucji, gdyż wersję uchwały zawartą w diariuszu sejmu ordynaryjnego zatytułowano *Miasto Gdańsk y Toruń*<sup>13</sup>.

Pozycja Elbląga, a tym samym i Kompanii, zmieniła się diametralnie po wojnie pruskiej. W odwecie przeciwko Elblągowi za poddanie miasta Szwedom oraz przeciw Kompanii za sprzyjanie wrogom Rzeczypospolitej zlikwidowano siedzibę Kompanii nie tylko w tym mieście, ale także w innych miastach pruskich, rozciągając to postanowienie na wszystkie miasta koronne i litewskie. W konstytucji sejmu nadzwyczajnego warszawskiego z 1628 r. podkreślono, że działalność Kompanii jest szkodliwa, gdyż z jej powodu panuje drożyzna. Tym samym miało dojść do likwidacji monopolu Kompanii na handel suknem drogą morską. Pozbawiona siedzib w Rzeczypospolitej spółka utraciła swoje dominujące znaczenie. Nadal jednak mogła sprowadzać wyroby sukiennicze do Polski, ale na równi z innymi kupcami. Tymczasem proklamacja Karola I z 7 marca 1629 r. jedno-

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>9</sup> Z. Wójcik, *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, Warszawa 1968, s. 382–383.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 382.

<sup>11</sup> S. Grzybowski, *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)*, Kraków 2000, s. 345–346.

<sup>12</sup> J. Seredyka, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966, s. 145.

<sup>13</sup> I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, Kraków 2009, s. 504.

znacznie gwarantowała Kompanii Wschodniej pozycję wyłącznego monopolisty w handlu suknom angielskim<sup>14</sup>.

Postanowiono, że wszystkie sukna „zamorskie”, w tym angielskie, będą obligatoryjnie przechodzić przez port w Gdańsku. Wyróżnienie tego miasta miało swoją polityczną podstawę; mianowicie, jak głosiła wzmiankowana konstytucja, „lawne iest Nam y wszystkiey Rzeplitey praeclaro in omnem posteritatem exemplo miasta Gdańska wiary dotrzymanie”. Za „zawziętą a chwalebłą tę stateczność” zwolniono miasto ze wszystkich dotychczasowych świadczeń na rzecz Rzeczypospolitej. Ponadto, konstytucją tą Gdańskowi asekurowano dług na kwotę 500 tys. zł, który urósł do tak znacznych rozmiarów z powodu konieczności płacenia wysokich ceł Szwedom. Wreszcie zezwolono na opłaty stemplowe od każdej wwożonej przez gdański port sztuki sukna „zamorskiego”, ale tylko drogą morską<sup>15</sup>. Wyjątkowo potraktowano sukno angielskie, gdyż konstytucja wyraźnie stanowiła, że wolno je sprowadzać jedynie przez port w Gdańsku, a więc żadną inną drogą. Wkrótce więc gdańscy urzędnicy celni rozjechali się do nadgranicznych komór celnych, by dopilnować przestrzegania gdańskiego przywileju; Gdańszczanie skarżyli się, że sukno angielskie jest nagminnie „szmuglowane” drogą lądową przez zachodnią granicę<sup>16</sup>. Należy wątpić, czy udzielenie Gdańskowi takiego przywileju mogło korzystnie wpłynąć na obniżkę ceny wyrobów suknienniczych, z pewnością zaś stanowiło źródło niebagatelnych dochodów dla miasta i zwycięstwo nad konkurencją. Ograniczenie wolności handlu było zresztą dwustronne – dotyczyło zarówno strony angielskiej, jak i polskiej.

Sytuacja Elbląga stała się dramatyczna nie tylko z tego względu; okazało się również, że port nie jest w stanie sprostać nowym wyzwaniom technicznym. Rozwój transportu morskiego za pośrednictwem statków o wyższym tonażu spowodował, że nie mogły one wpływać bezpośrednio do portu elbląskiego z powodu płyiczyny. Próby pogłębienia dna okazały się ponad siły finansowe miasta, a zastosowana metoda przewożenia towarów na specjalnych barkach zwiększała koszty. Należy też nadmienić, że port w Elblągu borykał się z warunkami klimatycznymi, które były gorsze niż w innych portach bałtyckich<sup>17</sup>.

## Walka o likwidację gdańskiego stempla

Kompania Wschodnia za pośrednictwem swoich agentów podjęła starania, by cechowanie sukien przez Gdańszczan zostało uchylone. Pozbawiona siedziby spółka próbowała różnych sposobów, by utrzymać się na polskim rynku. Były to jednak tylko doraźne działania i bez uregulowania stosunków z Gdańskiem niemożliwe okazało się prowadzenie ożywionej działalności handlowej jak dotychczas. Kompania rozpoczęła więc negocjacje, by uzyskać od gdańskich władz miejskich zgodę na utworzenie swojej siedziby w Gdańsku.

<sup>14</sup> E.A. Mierzwa, *Anglia...*, s. 130.

<sup>15</sup> 1628, pkt 12, *Miasto Gdańsk, Volumina Legum*, t. III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859 (dalej: VL), s. 278.

<sup>16</sup> E.A. Mierzwa, *Anglia*, s. 131–132.

<sup>17</sup> *Idem, Polska...*, s. 30.

Przedstawicielem rządu angielskiego, mediującego w sprawie pokoju między Rzeczpospolitą a Szwecją w 1629 r., został Thomas Roe, znakomity prawnik i dyplomata. Jednym z celów jego misji było doprowadzenie do otwarcia portów pomorskich (w tym gdańskiego), zamkniętych w związku z wojną. Jego projekt warunków rozejmu przewidywał zachowanie wolności handlu na Bałtyku; Roe ponadto odrzucał żądania Szwedów do pobierania ceł, jednak wskutek stanowiska strony szwedzkiej zaproponował obłożenie towarów cłem 5%, z czego 3% przypadłoby Szwedom, a pozostałe 2% królowi polskiemu i Gdańskowi. Losy negocjacji komisji szwedzkiej i polskiej oraz mediacji angielskiej wielokrotnie wisiały na przysłowiowym „włosku”, ale ostatecznie uregulowano wzajemne roszczenia terytorialne, zdecydowano o otwarciu portów bałtyckich, w tym Gdańska, Królewca i Piławy, a sprawy ceł postanowiono rozstrzygnąć odrębnym traktatem<sup>18</sup>.

Podpisanie rozejmu otwierało drogę posłowi angielskiemu do dalszych działań, których celem stała się normalizacja stosunków między Kompanią a Gdańskiem. Najpierw wziął udział w rokowaniach dotyczących spraw celnych, a następnie zajął się interesami Kompanii. W wyniku zawarcia porozumienia między stroną szwedzką a angielską Kompania mogła wrócić do swojej dawnej siedziby w Elblągu. Nie poprawiło to jednak jej sytuacji, gdyż w jej interesach główną przeszkodą był stempel gdański, a upór Gdańska w tej mierze uniemożliwiał jakikolwiek kompromis; Roe zalecił nawet kupcom Kompanii, by nie utrzymywali żadnych kontaktów handlowych z portem gdańskim, czego część z nich nie posłuchała. Nie mogąc zdziałać niczego więcej, dyplomata zdecydował się powrócić do Anglii, pozostawiając na miejscu swojego dotychczasowego współpracownika Francisca Gordona. Miał on czynić dalsze wysiłki w kierunku likwidacji gdańskiego stempla. Gordon stał się doradcą kolejnego agenta Kompanii Teophiliusa Eatona, który podjął rokowania w sprawie przeniesienia siedziby spółki do Gdańska, skoro widoki na odebranie Gdańszczanom prawa cechowania sukna okazały się mizerne<sup>19</sup>. Wreszcie w 1630 r. Kompania przeniosła swoją siedzibę do Gdańska, a następnie 28 lipca 1631 r. została podpisana umowa Eaton–Gdańsk, bardzo niekorzystna dla spółki, jednak pod warunkiem, że jej ratyfikacja nastąpi w wypadku, gdy Gdańsk zrezygnuje ze znakowania sukna<sup>20</sup>.

Ograniczenia w wolności handlu na Bałtyku odbijały się niekorzystnie na gospodarce Rzeczypospolitej; w jej interesie było zniesienie przywileju dla Gdańska. Sytuacja stała się jednak trudna, ponieważ Polska zagwarantowała wypłatę wysokiego odszkodowania miastu, a w skarbie brakowało na to środków. Kolejnymi konstytucjami jedynie potwierdzano ten fakt, odkładając na później załatwienie sprawy; konstytucją z 1631 r. potwierdzono również nadane miastu prawo *de invectione et sigillatione pannorum*<sup>21</sup>. Do śmierci Zygmunta III w 1632 r. nie wypłacono Gdańskowi 500 tys. zł tytułem odszkodowania za poniesione straty w czasie wojny<sup>22</sup>. Dalsze kroki w sprawie zniesienia znakowania sukien przez Gdańszczan Kompania podjęła już na sejmie elekcyjnym; jej

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 93–113.

<sup>19</sup> E.A. Mierzwa, *Anglia...*, s. 115, s. 118–126, s. 135.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 137–138; E.A. Mierzwa, *Polska...*, s. 157.

<sup>21</sup> 1631, pkt 31, *Miasto Gdańsk*, VL III, s. 325–326; 1632, pkt 13, *Zaplata Inflantczykom, y miastu Gdańskowi*, VL III, s. 340.

<sup>22</sup> A. Filipczak-Kocur, *Skarb koronny za Zygmunta III Wazy*, Opole 1985, s. 146.

agent prosił o to izbę poselską, a w odpowiedzi marszałek obiecał deliberować w tej sprawie z senatem<sup>23</sup>.

Po wstąpieniu na tron Władysława IV w 1633 r. otworzyły się nowe możliwości uchylecia obowiązku cechowania sukna w Gdańsku. Najpierw na sejmie koronacyjnym konstytucją potwierdzono fakt wypłaty miastu kwoty 150 tys. zł, zaś pozostałą sumę podskarbi koronny miał uregulować niezwłocznie<sup>24</sup>. Było to naówczas największe obciążenie skarbu koronnego, którego ostatecznie nie spłacono<sup>25</sup>. Dwa lata później wygasła jednak rozejm z Altmarku i przystąpiono do negocjacji, w których jako mediator w imieniu króla Anglii występował Gordon Douglas. Rokowania toczyły się w Sztumsdorfie; w ich trakcie strona polska zgodziła się zająć sprawą stempla gdańskiego na najbliższym sejmie. Ponadto Władysław IV wydał dekret czasowo zawieszający znakowanie sukien przywożonych do gdańskiego portu<sup>26</sup>.

Sprawa „sygillacji” stała na obradach sejmu zwyczajnego sześciotygodniowego w 1637 r. Najobszerniejszy dziennik obrad<sup>27</sup> notuje kilkakrotne poruszanie tej kwestii w izbie poselskiej. Czwartego lutego doszło do „alterkacyi” między Janem Stanisławem Jabłonowskim, posłem ziemi halickiej, a Mieczysławem Mleczką, sędzią ziemskim drohickim. „Chcąc to między nimi rozerwać”, odezwał się poseł krakowski, dworzanin króla Franciszek Dembiński<sup>28</sup>, który przystąpił do czytania artykułu z instrukcji województwa krakowskiego w sprawie sygillacji. Mleczeko, któremu najwyraźniej Jabłonowski zarzucił nieuctwo, powiedział, że mu „nie trzeba gramatyki wspominać”, gdyż dłużej w sejmie zasiada niż jego oponent. Jabłonowski odciął mu się natychmiast, że chociaż później został posłem, to zastał Mleczkę w izbie jako chłopca. Ponadto zarzucił sędziemu, że jeszcze jako poborca nie rozliczył się z podatków, gdyż nie ma „kwitu od skarbu”; powołując się na prawo, domagał się ustalenia, czy w takim wypadku Mleczeko może zasiadać w izbie<sup>29</sup>. Dwa dni później, 6 lutego, kwestię stempla gdańskiego nadal omawiano, jednak bez większych rezultatów<sup>30</sup>. Dopiero kolejnego dnia zgodzono się na opracowanie przez marszałka projektu konstytucji; jako że była sobota, pozostawiono mu czas do poniedziałku<sup>31</sup>. Wówczas przeczytał on koncypowaną uchwałę, przewidującą zachowanie cechowania sukna przez Gdańsk, jednak z ograniczeniem opłaty do 3 gr. Ponadto wszystkim kupcom zamorskim byłoby wolno przywozić tkaniny, ale o określonych normach jakościowych – postaw sukna powinien wynosić 30 łokci długości i 3 łokcie szerokości. Wreszcie, aby „sukna postrzygane, niewyciągane i stępowane były”. W projekcie zezwolono kupować sukna już na okrętach i wymieniać za zboże<sup>32</sup>. Projektowi sprzeciwił się starosta liwski Jan Oborski. Na tym tle doszło do zwady ze

<sup>23</sup> A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, wyd. E. Raczyński, Poznań 1839, s. 78.

<sup>24</sup> 1633, pkt 61, *Asekuracja miasta Gdańska*, VL III, s. 385.

<sup>25</sup> A. Filipczak-Kocur, *Skarb koronny za Władysława IV 1632–1648*, Opole 1991, s. 83; zob. 1635, pkt 49, *Miasto Gdańsk*, VL III, s. 414.

<sup>26</sup> E.A. Mierzwa, *Anglia...*, s. 148–150.

<sup>27</sup> Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rps 390 (dalej: B. Czart. 390).

<sup>28</sup> R. Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004, s. 108, 268–269, 271.

<sup>29</sup> B. Czart. 390, k. 293.

<sup>30</sup> B. Czart. 390, k. 295.

<sup>31</sup> R. Kołodziej, *Pierwszy...*, s. 110.

<sup>32</sup> B. Czart. 390, k. 297–297v.

starostą niegrodowym pieniańskim Michałem Wojną, posłem wileńskim<sup>33</sup>, który zarzucił mu lekceważenie wolności szlacheckich. Usłyszawszy to, starosta liwski wystąpił na środek z posłami mazowieckimi, wzywając Wojnę na pojedynek. Z trudem udało się zażegnać kłótnię, a samą „questią o sigillatiew” posłowie odłożyli do następnego dnia<sup>34</sup>. We wtorek 10 lutego deliberowano o stemplu, chcąc ostatecznie uzgodnić treść konstytucji, jednak posłowie mazowieccy wystąpili z prośbą, aby odłożyć tę sprawę do następnego dnia, gdyż chcieli się naradzić we własnym gronie. Kolejnego dnia zaś, „jeszcze contraduciuąc”, poprosili o czas do namysłu do poniedziałku<sup>35</sup>.

Trudności związane z sygillacją sukna przedstawił izbie poselskiej F. Gordon jako poseł króla Karola I Stuarta 18 lutego, w środę. W trakcie odprawiania legacji oddał list od angielskiego monarchy, wskazujący na zagrożenia wynikające ze stosowania stempla z petycją o jego zniesienie; skarżył się także na Gdańszczan za utrudnienia i przeszkody, jakich doznają kupcy angielscy. Posłowi obiecano dać odpowiedź od izby po wcześniejszym przedyskutowaniu sprawy przez posłów<sup>36</sup>.

Misja angielskiego dyplomaty nie zakończyła się powodzeniem z przyczyn od niego niezależnych. Na pięć dni przed konkluzją sejmową izba poselska nie miała uzgodnionych żadnych konstytucji. Trzeciego marca, w dniu przeznaczonym na konkluzję, było już za późno na wspólne ustalenia ze względu na stanowisko posłów litewskich, którzy nie chcieli odłożyć swoich postulatów na przyszły sejm. Próba uzgodnienia czegokolwiek w ostatnim momencie okazała się nieudana; jak skonstatował autor diariusza: „Seym [...], który iż się w samą conclusią począł niepodobna, aby się miał skończyć”<sup>37</sup>. Ostatecznie w środę 4 marca o czwartej rano rozeszli się bez powzięcia jakichkolwiek uchwał. Poseł angielski w liście wysłanym z Warszawy jeszcze tego samego dnia za rozerwanie sejmu obarczył winą kłócących się posłów<sup>38</sup>. Gordon przebywał w Rzeczypospolitej do maja 1638 r., jednak już tylko jako agent Kompanii handlowej, nie był zatem oficjalnie posłem królewskim, gdyż został odwołany z tej funkcji jeszcze jesienią 1637 r. Nie mógł więc reprezentować monarchy angielskiego na sejmie, który rozpoczął się 8 kwietnia 1638 r.<sup>39</sup>

Tymczasem sprawa stempla gdańskiego stała na tym sejmie. Uchwalono wówczas konstytucję zawieszającą prawo sygillacji przez Gdańsk na okres roku. Ponadto wcześniej powołanej deputacji do spraw ceł morskich dodano zadanie przeanalizowania kwestii zgodności przywileju gdańskiego z prawem Rzeczypospolitej; gdyby się okazało, że ten monopol nie jest legalny, zapowiedziano jego uchylenie na kolejnym sejmie. W tym czasie zagwarantowano kupcom „zamorskim y cudzoziemskim” prawo wolnego handlu suknem, ale zakazując przywozu wyrobów niewykończonych i sztucznie „wyciągnionych” pod karą ich konfiskaty. Ograniczenia te nie dotyczyły kirów i karzaji<sup>40</sup>.

Zerwanie kolejnego sejmu zwyczajnego w 1639 r. uniemożliwiło zajęcie się gdańskim stemplem. Nad sprawą pochylił się dopiero sejm z 1641 r., który postanowił, że

<sup>33</sup> R. Kołodziej, *Pierwszy sejm...*, s. 268, 270.

<sup>34</sup> B. Czart. 390, k. 297v.

<sup>35</sup> B. Czart. 390, k. 297v, 299v.

<sup>36</sup> B. Czart. 390, k. 309.

<sup>37</sup> B. Czart. 390, k. 325v.

<sup>38</sup> Por. R. Kołodziej, *Pierwszy sejm...*, s. 119, 121–122, 231–233, 264.

<sup>39</sup> E. A. Mierzwa, *Anglia...*, s. 153–154.

<sup>40</sup> 1638, pkt 28, *Sygillacya Gdańska*, VL III, s. 445–446.

sygillacja nadal nie obowiązuje, a ostatecznie decydować w tej kwestii będzie kolejny sześciomiesięczny sejm, ale gdyby którekolwiek województwo podniosło w tym względzie postulat na przewidzianym wcześniej zjeździe nadzwyczajnym, wolno będzie nad tym debatować i stempel „kassować y penitus znieść”<sup>41</sup>. W 1643 r. ostatecznie nie rozstrzygnięto jednak tej sprawy, zawieszając ponownie stosowanie stempla do przyszłego sejmku sześciotygodniowego<sup>42</sup>.

Sprawą znakowania sukna zajął się sejm w 1647 r. Nie odebrał Gdańskowi prawa stempla, lecz rozciągnął je na inne miasta portowe. Ponadto podkreślono, że sprowadzane sukna mają spełniać odpowiednie wymogi jakościowe, pod karą ich konfiskaty, a także odebrania przywileju pobierania opłat stemplowych. Miary wyrobów sukienniczych obowiązywały również w odniesieniu do towarów sprowadzanych ze Śląska, a także produkcji krajowej<sup>43</sup>.

## Wnioski

Sukno było w Rzeczypospolitej towarem bardzo poszukiwanym; stanowiło podstawę wymiany handlowej z Anglią. W interesie kupców angielskich oraz szlachty polskiej i litewskiej leżała jak najszersza wolność handlu, jednak na przeszkodzie stał monopol Kompanii Wschodniej oraz znakowanie tkanin sukiennych. Obie strony szermowały hasłem swobody handlowej, ale ze swej strony nie chciały zrezygnować z przyznanych im przywilejów. Ponadto ówczesna działalność handlowa była w istotnym stopniu uzależniona od aktualnej sytuacji politycznej w basenie Morza Bałtyckiego w okresie wojen. Stempel gdański oraz koncesję na wwóz sukna, wprowadzone konstytucją z 1628 r., ustanowiono za zasługi miasta na rzecz Rzeczypospolitej. Jednocześnie ukarano Elbląg za zdradę jej interesów. Te posunięcia miały znaczący wpływ na los obu miast portowych, a także przyszłość handlu morskiego. Przedstawiciele angielskiej spółki, często w randze posłów królewskich, czynili różnorakie starania, by znakowanie sukien i monopol przyznany Gdańskowi uległy uchyleciu. Wielokrotnie podejmowano także próby na sejmach walnych. W 1637 r. poseł króla Anglii domagał się likwidacji stempla jako szkodliwego dla kupców angielskich. Jego misja okazała się bezskuteczna, gdyż sejm nie miał dorobku ustawodawczego. Sprawa sygillacji sukna wywoływała żywe reakcje posłów zebranych w izbie poselskiej; wręcz dochodziło do kłótni i gorszących awantur, w czasie których grożono wyzwaniem na pojedynek. Ostatecznie prawo stempla stanowiące źródło dochodów nie zostało odebrane Gdańskowi, ale rozciągnięto je na inne miasta portowe.

---

<sup>41</sup> 1641, pkt 16, *Sygillacya Gdańska*, VL IV, s. 10.

<sup>42</sup> 1643, *Reces do przyszłego Seymu*, VL IV, s. 39.

<sup>43</sup> 1647, pkt 10, *Sygillacya w Koronie, y W. X. Litewskim*, VL IV, s. 53.